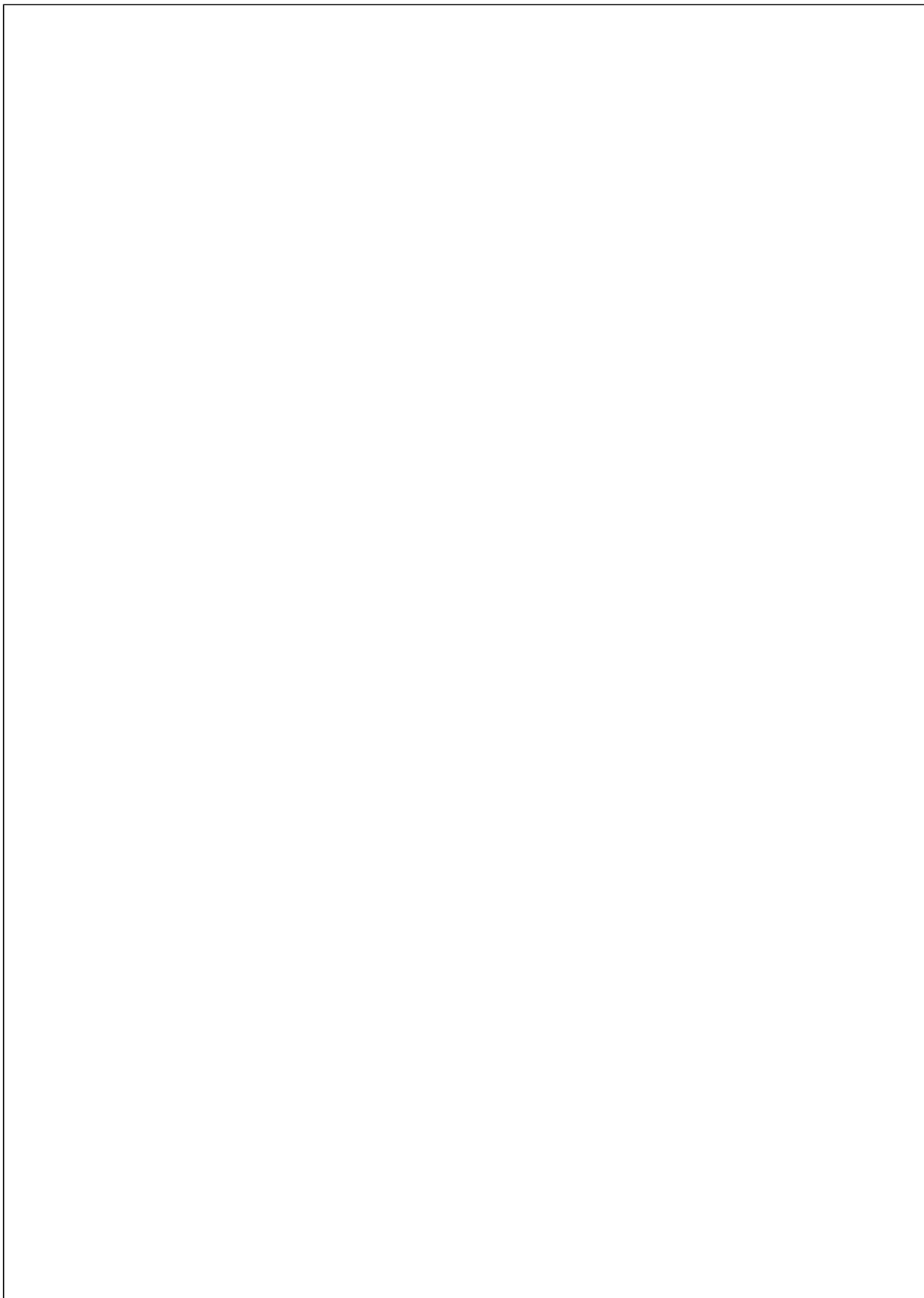


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/216201,Tomasz-Balbus-Poznalem-bolszewizm-Pulkownik-Franciszek-Niepokolczycki-19001974.html>
27.02.2026, 20:21



[Następny](#)

[Powrót](#)

Tomasz Balbus: „Poznałem bolszewizm...”. Pułkownik Franciszek Niepokólczycki (1900–1974)

Na dwa dni przed świętami Bożego Narodzenia 1956 r. z ciężkiego więzienia we Wronkach został zwolniony Franciszek Niepokólczycki, prezes II Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”.

11.06

[Konspiracja Wolność i Niezawisłość](#)

Jego bliski znajomy, ppłk dypl. Bronisław Bronisz zapamiętał, że po wyjściu na wolność pułkownik przypominał „wycieńczony szkielet”. Miał wówczas prawie 56 lat. Przez kilka następnych musiał poruszać się o lasce, zachowując jednak widoczną dla spostrzegawczego obserwatora sylwetkę oficera służby stałej. Inwigilujący potem „Franka” w Warszawie konfident bezpieki również zauważył tę cechę pułkownika:

„Charakteryzując osobę, z którą pierwszy raz miałem kontakt, muszę przyznać, że nie odbiega ona od typowej postawy przedwojennych wyższych oficerów. Sama postawa, sylwetka i sposób bycia – bez zarzutu, typowego oficera zawodowego”.

Wigilię 1956 r. legendarny już wówczas dla wielu żołnierzy Polski Podziemnej płk Franciszek Niepokólczycki mógł spędzić pod Warszawą wspólnie z rodziną. Dopiero wówczas dowiedział się o śmierci Władysława, jednego z dwóch synów. Podchorąży saperów 2. Korpusu gen. Władysława Andersa, uczestnik bitwy pod Monte Cassino, odznaczony Krzyżem Walecznych zmarł tragicznie w sierpniu 1946 r. na Wyspach Brytyjskich i tam został pochowany.

Komunistów polskich, zarówno tych, którzy działali w sowieckich siatkach szpiegowskich na obszarze II Rzeczypospolitej, tych z okresu wojny i okupacji, jak i tych peerelowskich pułkownik uważał za „narodowy” odłam bolszewików. Do jednego ze swoich emigracyjnych przyjaciół napisał:

„Cele polityki rosyjskiej wobec Polski aż za dobrze były mi znane, jak również poznałem bolszewizm (wszak wywodzę się z Komendy Naczelnej nr 3 Polskiej Organizacji Wojskowej), a tam dobrze odczuliśmy wszystko na własnej skórze”.

Skutków władzy bolszewików zarówno on, jak i rodzina Niepokólczyckich i Obuch-Woszczatyńskich doświadczali wielokrotnie. Walczył w wojnie 1920 r. i dobrze wiedział, czym mógł zakończyć się marsz Armii Czerwonej „przez trupa Polski” na Zachód. Pułkownik kawalerii Władysław Obuch-Woszczatyński, stryj żony Niepokólczyckiego, został zamordowany przez Sowietów w 1939 r.

Żona, Anna Niepokólczycka, wywieziona z dwoma synami w głąb Związku Sowieckiego, wyszła z Armią gen. Władysława Andersa. Potem znalazła się z młodszym synem, Wacławem, w obozie przejściowym zorganizowanym dla Polaków w Rodezji. Tam z polskiej prasy dowiedzieli się, że

Franciszek został w Krakowie postawiony przed komunistycznym trybunałem wojskowym.

W sierpniu 1947 r., osiemnastoletni wówczas, Wacław wspólnie z matką przyjechali do Polski. Zdążyli jeszcze zobaczyć Franciszka podczas wygłaszania przez płk. Stanisława Zarakowskiego oskarżycielskiej mowy. Podczas jego uwięzienia, w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych XX w., gdy Anna przebywała w Milanówku i Rembertowie, sama była rozpracowywana przez bezpiekę w sprawie obiektowej kryptonim „Ocean”.

„Naczelna postać sabotażu i dywersji”

Zasługi płk. Niepokólczyckiego dla Polski Podziemnej to przede wszystkim wkład koncepcyjny i organizacyjny w budowę pionu sabotażowo-dywersyjnego Komendy Głównej AK, organizacja służb saperskich, uruchomienie produkcji uzbrojenia, wypracowanie nowych metod działalności podziemia niepodległościowego w okresie sowieckiego podboju Polski. Jak to podsumował trafnie jeden z jego podkomendnych:

„Nie umniejszając w niczym innym postaciom walki z okupantem, należy zdać sobie sprawę, że sabotaż i dywersja były »codzienną bieżącą« walką czynną, walką z bronią w ręku. Można by ją porównać do walki na pierwszej linii frontu. Niepokólczycki przez cały czas okupacji był naczelną postacią na tym odcinku polskiego podziemia”.

W różnych okresach swojej konspiracyjnej działalności pułkownik używał pseudonimów „Franek”, „Horyń”, „Halny”, „Jarosław”, „Lipek”, „Marek”, „Meyer”, „Teodor”, „Szubert”, „Żejmian” oraz fałszywego nazwiska Franciszek Mazur. Awanse przedstawiały się następująco: podporucznik (1 sierpnia 1922), porucznik (1 sierpnia 1924), kapitan (1935), major (19 marca 1939), podpułkownik (11 listopada 1941), pułkownik (28 września 1944). Zanim jednak doszedł do wysokich funkcji w strukturach dowódczych AK-WiN, musiał przebyć drogę typową dla wielu oficerów II Rzeczypospolitej, zaczynających swoją służbę pod komendą Józefa Piłsudskiego.

Franciszek Niepokólczycki urodził się w 1901 r. w Żytomierzu. Tam też kształcił się i zdał egzamin maturalny. Jako kilkunastoletni konspirator z polskiej enklawy na Ukrainie, Żytomierszczyzny, wsławił się brawurową ucieczką w grudniu 1918 r. z aresztu śledczego bolszewickiej Czeki. Był jednym z najmłodszych żołnierzy placówki wywiadowczej Polskiej Organizacji Wojskowej wchodzącej w skład Komendy Naczelnej nr 3 kpt. Stanisława Lisa-Kuli. Absolwent peowiackiej Szkoły Wywiadowczej, dywersant, wywiadowca na Froncie Wołyńskim, z racji swoich zdolności i zasług szybko awansował aż do funkcji komendanta żytomierskiego Okręgu POW. Następnie został skierowany do służby w Oddziale II Sztabu Generalnego WP. Z przekonań ideowo-politycznych, jak wielu wyrosłych z peowiackiej konspiracji i czynu legionowego żołnierzy Marszałka, był piłsudczykiem. Służył w 5 pp Legionów w Wilnie, 10. pułku saperów w Przemyślu, 3. pułku i batalionie saperów w Wilnie. Był też wykładowcą w Centrum Wyszkołenia Saperów w Modlinie oraz planistą w Głównym Inspektoracie Sił Zbrojnych. Działał także w ruchu weteranów POW. W chwilach wolnych sędziował zawody lekkoatletyczne i z pasją uprawiał szermierkę.

Od sierpnia 1939 r. pełnił funkcję dowódcy 60. batalionu saperów Armii „Modlin”. Na początku września pod Ciechanowem osłaniał ze swoim batalionem eskadrę obserwacyjną stacjonującą na lotnisku koło folwarku Sokołówek. Żołnierze mjr. Niepokólczyckiego stoczyli tam zwycięską walkę z nacierającymi oddziałami niemieckiej dywizji pancernej. W końcu pierwszej dekady września,

gdy major zdał dowództwo batalionu, wyznaczono go do dalszej pracy sztabowej. Został mianowany szefem Wydziału Organizacyjnego (Ogólnego) Dowództwa Saperów Armii „Modlin”. W połowie września dotarł do Warszawy. Wziął czynny udział w obronie miasta, pozostając w bezpośredniej dyspozycji gen. Juliusza Rómmla.

Do konspiracji został zaprzysiężony przez gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza „Torwida”. Niepokólczycki współtworzył jeden z najważniejszych pionów SZP-ZWZ-AK; organizował – ostatecznie z przyczyn technicznych niezrealizowany – zamach na Adolfa Hitlera. Należał do ścisłego grona dowódczego pionu wojskowego Polski Podziemnej. Po prawie dwudziestu latach zawodowej służby wojskowej ponownie przyszło „Frankowi” organizować konspirację. Miał do tego rodzaju służby w podziemiu dobre przygotowanie z okresu działań w siatkach dywersyjnych i wywiadowczych POW.

W sztabie Dywersji

Po złożeniu przysięgi mjr Niepokólczycki otrzymał swoją pierwszą nominację w organizującym się w Warszawie podziemiu wojskowym – objął funkcję szefa sztabu Dywersji (Referatu III-C) w Oddziale III (Operacyjnym) Dowództwa Głównego SZP. Jednocześnie pełnił też funkcję szefa organizowanego Wydziału Saperów przy Wydziale III-A.

Załączki sztabu Dywersji powstały już w listopadzie i grudniu 1939 r. Komórka ta, składająca się z oficerów służby stałej o specjalnościach saperskich, w latach 1942–1943 stanowiła kadrę Wydziału Saperów, Kedywu Komendy Głównej, Kedywu Okręgu Warszawskiego, poszczególnych komend okręgowych. Zespoły saperskie podkomendnych Niepokólczyckiego weszły potem jako pierwsze do organizowanego przez niego Związku Odwetowego (dopiero później utrwaliła się nazwa Związku Odwetu),

„wewnętrznej, bardzo silnie zakonspirowanej organizacji, z własną siecią łączności, odciętą od innych komórek Związku”.

On sam stał się jedną z osób najbardziej poszukiwanych przez niemieckie służby bezpieczeństwa. Organizował i odpowiadał za działania dywersyjne przeprowadzane przez setki żołnierzy AK, tworzył służby saperskie, konspiracyjne zakłady produkujące broń, był współtwórcą elitarnego Kedywu. Od jesieni 1942 do września 1943 r. był prawą ręką gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila”; miał również bezpośredni dostęp do komendanta głównego gen. Stefana Roweckiego „Grota” – tym samym znajdował się w centrum konspiracji wojskowej.

Jedną z głośniejszych operacji dywersyjnych, przeprowadzonych pod osobistym nadzorem mjr. Niepokólczyckiego jako szefa Związku Odwetu, z udziałem płk. dypl. Antoniego Chruściela „Montera” (komendanta Okręgu Warszawskiego AK) i kpt. Jerzego Lewińskiego „Chuchry” (komendanta ZO Okręgu Warszawa), była seria akcji skoordynowanych ze sobą w czasie. Operacja oznaczona kryptonimem „Wieniec I” polegała na jednoczesnym przerwaniu połączeń kolejowych węzła warszawskiego. Saperzy przeprowadzili rozpoznanie miejsc detonacji i przygotowali plany akcji. W nocy z 7 na 8 października 1942 r. siedem patroli minerskich odpaliło na peryferiach warszawskiego węzła kolejowego otaczającego miasto kilka dużych ładunków wybuchowych, zrywając tory kolejowe i wysadzając w powietrze jadące pociągi.

„Niezależnie od tego, kto tego sabotażu dokonał, stwierdzić trzeba, że w każdym razie jest to najbardziej planowy z dotychczasowych aktów sabotażowych, których widownią był kraj”

- pisał konspiracyjny „Biuletyn Informacyjny”.

[Czytaj artykuł Tomasza Balbusa „Poznałem bolszewizm...”. Pułkownik Franciszek Niepokólczycki \(1900-1974\) na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Konspiracja, Wolność i Niezawisłość

Artykuł